

POLONISTA LICEALNY WOBEC ZAGADNIENIA TEKSTÓW LITERACKICH

Doniosłym faktem w życiu kulturalnym Polski jest wprowadzenie działu edytorskiego na studiach uniwersyteckich w ramach specjalizacji na Wydziale Filologicznym.

W roku 1952 po raz pierwszy dwa uniwersytety polskie wypromowały stu kilkudziesięciu młodych wydawców. Absolwenci grupy edytorskiej otrzymują wykształcenie fachowe odmienne niż bibliotekarze i nauczyciele; idą pracować do Ossolineum, do Państwowego Instytutu Wydawniczego, do Czytelnika, do redakcji czasopism... Specjalizacja nie może pociągać za sobą zupełnego odcięcia się: współpraca wydawcy z nauczycielem i nauczyciela* z wydawcą jest konieczna tak samo, jak konieczne jest dla nauczyciela-polonisty przynajmniej ogólne pojęcie o bibliotekarstwie.

Troska o tekst należy do kardynalnych obowiązków licealnego polonisty. Kontakt z tekstem, stałe obcowanie ze słowami twórcy, stałe odwoływanie się do tekstu — jest zupełnie nieodzowne. Trudno wyobrazić sobie dobrą lekcję poświęconą np. *Panu Tadeuszowi*, w której ani razu nie zacytowanoby fragmentów *Pana Tadeusza*, bodaj najdrobniejszych. Nie spełnia dobrze swego obowiązku nauczyciel, który toleruje u uczniów swoich wygłaszanie werbalnych uwag o utworze, opartych np. na podręczniku licealnym, bez znajomości oryginału. Fakty te zdarzają się, niestety, często, zwłaszcza na prowincji, gdzie tekst obowiązkowy trudny jest do zdobycia. Istotnie, trafiają się wśród polecanych w programie dzieł takie, które zdobyć trudno. Program często wyprzedza wznowienia na rynku księgarskim. Przed paru laty wprowadzenie Sygietyńskiego do lektury szkolnej było bardzo istotnym osiągnięciem nowego programu, ale nowele i powieści tego autora są

jeszcze dotąd rzadkością bibliograficzną; *Pisma krytyczne w wyborze* wznowiono dopiero w roku 1952. Stąd też przerobienie Sygietyńskiego w liceum było do niedawna całkowicie, dziś jeszcze częściowo — niemożliwe.

W takich wypadkach może być nauczyciel raczej wolny od obowiązku przerobienia utworu, winien jednak jasno postawić sprawę: utwór z powodu braku tekstu nie przerabiany. Można wtedy uciec się do metody zreferowania tekstu przez nauczyciela lub przez jednego ucznia, który utwór czytał. Taki referat dokonany przez nauczyciela lub pod jego okiem lepiej zastępuje nieosiągalny tekst niż omówienie podręcznikowe. Oczywiście do takiej metody zastępczej nie można uciekać się zbyt łatwo; obowiązkiem nauczyciela jest wyczerpanie wszelkich możliwości dostania do rąk tekstu.

Nauczyciel — zwłaszcza pracujący w ośrodku prowincjonalnym — musi w sposób wyczerpujący zbadać, z jakich źródeł młodzież czerpie książki, co czyta, w ilu egzemplarzach znajdują się na miejscu utwory potrzebne do lektury i — co najważniejsze... w jakich wydaniach czyta młodzież dzieła klasyczne. W tym celu nauczyciel obejmujący stanowisko przejrzeć winien nie tylko katalog biblioteki szkolnej, ale dotrzeć również do gminnej czy jakiegokolwiek publicznej znajdujących się w danej miejscowości. Opieka nad lekturą młodzieży była — musimy sobie powiedzieć prawdę — nie zawsze dostateczna, a jeszcze gorzej przedstawiała się sprawa dbałości o poprawność tekstu w zadawanych utworach. Powszechnie uczono na pamięć tekstów w wersji błędnej. Niedostatecznie rozumiano, że nauczyciel musi poczuwać się do odpowiedzialności za poprawność tekstu dawanego młodzieży. Oto jeden bardzo jaskrawy przykład niedbalstwa: tekst *Ody do młodości* ustalił prof. Pigoń w roku 1929; ten sam tekst wszedł do powszechnie znanego wydania narodowego *Dzieł Mickiewicza* z 1948 roku, ale w wypisach szkolnych zawsze drukowano tekst „tradycyjny”. Dopiero wypisy Bogusławskiej używane dziś w kl. X przedrukowały *Ode do młodości* w wersji poprawnej. I stąd jeszcze w latach 1950 i 1951 na pierwszym

roku polonistyki na *ćwiczeniach z nauk pomocniczych historii literatury polskiej* młodzież z całej Polski bez wyjątku przytaczała początek *Ody* w wersji: „*Młodości, podaj mi skrzydła*“ zamiast: „*Młodości, dodaj mi skrzydła*“, a dopiero ostatnio zaszła pod tym względem poprawa.

Również młodzież z całej Polski, przychodząca na polonistykę, na zapytanie, jak brzmi pełny tytuł *Zemsty*, odpowiada: *Zemsta za mur graniczny*. Dodatek cenzury zaborczej, odrzucony słusznie w wydaniu prof. Kucharskiego i w następnych wydaniach krytycznych — pokutuje wciąż jeszcze w nauce licealnej.

Przykładów takich można by mnożyć wiele...

Jak złemu zaradzić?

Nieodzowne jest zwiększenie wiadomości teoretycznych z zagadnień techniki edytorskiej u polonistów. Każdego polonistę obowiązuje pewne minimum orientacji w tym dziale. Dobry nauczyciel musi znać się trochę na pracy wydawcy, na tym, jak książka powstaje; winien się zapoznać ze stroną naukową i techniczną tego zagadnienia.

W. obecnym programie studiów uniwersyteckich wykład przewidziany przez rozporządzenie ministerialne na I roku studiów p. t. *Wstęp do nauki o literaturze* — oraz *ćwiczenia z nauk pomocniczych historii literatury polskiej* dają m. in. w miniaturze ogólne ujęcie techniki edytorskiej. Początkowe wykształcenie zdobyte na I-szym roku polonistyki można uzupełnić w latach późniejszych studiów na specjalnych seminariach edytorskich, przez które przejść powinni nie tylko przyszli wydawcy, ale również i przyszli nauczyciele. Seminarium takie rozpoczął u nas niezapomniany prof. Wacław Borowy, liczba ich rośnie a wyniki ich są coraz bardziej owocne.

Ostatni *Rocznik Ossolineum* przynosi zbiorową pracę seminarium edytorskiego prof. Tadeusza Mikulskiego z Uniwersytetu Wrocławskiego — nowe odczytanie autografu I księgi *Pana Tadeusza*.

O ile polonista licealny nie zdobył niezbędnych wiadomości w czasie studiów uniwersyteckich, zdobyć je może na podstawie książek, których listę podano tu na końcu. Ważniej-

sza jest jednak inna sprawa: stała obserwacja wydań tekstów klasyków, ukazujących się na rynku i śledzenie głosów krytyki na temat poszczególnych edycji.

Nauczyciel-polonista musi mieć stały kontakt ze współczesnym ruchem wydawniczym, musi znać dokładnie zarówno wydania pełne klasyków (wydania narodowe *Dzieł Mickiewicza*, wrocławskie wydanie *Dzieł Słowackiego* i inne), wydawnictwa seryjne (*Biblioteka Narodowa*, *Biblioteka Pisarzy Polskich i Obcych* — wyd. Książki, *Biblioteka Arcydział Poezji i Prozy* M. Kota, *Nasza Biblioteka* wydawana przez Ossolineum itp.), umieć ocenić ich wartość naukową i przydatność w pracy szkolnej. Dla nauczyciela początkującego nie jest to zupełnie proste. Tego nabywa się przez dłuższe obcowanie z nowymi wydaniem.

Dużą pomocą są tu dla polonistów fachowe recenzje, zwłaszcza w *Pamiętniku Literackim* — organie dawniej Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, obecnie Instytutu Badań Literackich, podstawowym periodyku polonisty. Rocznik XXXIX np. zawiera obszerne recenzje: Kleinera z wydania narodowego *Dzieł Mickiewicza*, Pigionia — z wydania *Słowackiego*, Ulewicza — z wydań tekstów staropolskich i inne. Zeszyt 1 i 2 Rocznika XLIII poświęcony w całości literaturze staropolskiej przynosi szereg trafnych omówień ostatnich wydań naszej dawnej literatury z artykułem Krzyżanowskiego p. t. *Korpus „literatury mieszczańskiej” wieku XVII* na czele.

Pamiętnik Literacki wprowadził nawet osobną kolumnę: *Zagadnienia edytorskie*. Fachowe recenzje czy informacje o nowych wydaniach, o planach wydawniczych znaleźć można we wszystkich miesięcznikach i tygodnikach poświęconych ogólnym zagadnieniom kultury, czy też wyłącznie literaturze. Stała obserwacja wydawniczego ruchu, śledzenie wydań krytycznych, lektura recenzji — wyrobią u nauczyciela — polonisty krytyczny stosunek do zagadnienia tekstu.

Kiedy wydanie jest krytyczne? — Są nazwiska wydawców czy firmy wydawnicze będące autorytetem w tej dziedzinie. Wydawca naukowy nie może nigdy całkowicie ufać autory-

tetom, ale dla nauczyciela polonisty wystarczy niekiedy poleganie na powszechnie uznanych autorytetach. Bruchnański, Kleiner, Pigoń, Borowy, Płoszewski—nawet samouk Piwiński — są autorytetami. Ostatnimi pracami nad tekstami prozaicznymi Słowackiego zdobył miejsce w szeregu najznakomitszych naszych wydawców prof. Floryan. *Biblioteka Narodowa* czy *Biblioteka Arcydział Poezji i Prozy* M. Kota — to firmy, do których można mieć zaufanie. Przeciwnie — są nazwiska i firmy, które należy zapamiętać jako mało krytyczne. Nawet jednak wydawcom cieszącym się ogólnym poważaniem zdarzają się mniejsze lub większe potknięcia i odwrotnie — wydawcy drugorzędni zdobywają się niekiedy na osiągnięcia bardzo dobre. Praca wydawcy jest bardzo precyzyjna i, mimo że tekstu nie zmienia już autor nie żyjący, to jednak nowe, krytyczne odczytanie rękopisów czy pierwodruków, uwzględnienie źródeł dotąd nie uwzględnianych zmienia recepcję tekstu.

Dwaj najwięksi u nas znawcy tekstów Mickiewicza: Pigoń i Kleiner — nie są zgodni co do tekstu *Dziadów* cz. I-ej. Oczywiście jeden z nich tylko odczytuje tekst poprawnie, albo zdarzyć się nawet mogą lekcje, w których żaden nie ma słuszności. Za którym uczonym pójść należy, zdecydować można albo po przeprowadzeniu samodzielnych badań nad tekstem *Dziadów* cz. I-szej (co oczywiście nie jest przedsięwzięciem na siły przeciętnego polonisty licealnego) — albo po wypowiedzeniu się jakiegoś superarbitra w sprawie tego tekstu, a superarbitra takiego nieprędko doczekamy. (Mógłby nim być chyba tylko ś. p. Wacław Borowy, ale jego nam zabrakło).

Nauczyciel przerabiający z uczniami *Dziadów* cz. I-szą z konieczności pójść musi za wersją bardziej rozpowszechnioną tj. wersją opracowaną przez Pigionia w wydaniu narodowym, ale i wtedy nawet winien uczniów pouczyć, że istnieje druga wersja tekstowa *Dziadów* cz. I-szej, poparta autorytetem równym Pigionowi.

Dzieje prac nad wszystkimi tekstami Mickiewicza są w ogóle bardzo bolesnym przykładem. Poeta najbardziej znany

i zawsze uważany za największego był do bardzo niedawna odczytywany błędnie, mimo iż Towarzystwo literackie jego imienia przystąpiło pod koniec XIX wieku do naukowej edycji *Dzieł* jego. Nad edycją tą pracowali najwybitniejsi ówczesni znawcy Mickiewicza a mimo to, w stulecie pierwszego mickiewiczowskiego tomiku prof. Pigoń w artykule p. t. *Jakiego Mickiewicza znamy?* zebrał grzechy dotychczasowych niekrytycznych wydawców.

Wspomniane wydanie Towarzystwa literackiego, jak też wydanie Piniego i Reitera, wydanie Kallenbacha — mimo ich historycznego znaczenia, w pierwszym z wymienionych wydań naprawdę bardzo doniosłego, — uważać należy za wydania nie zawierające tekstu poprawnego.

Nieskażone teksty Mickiewicza są dopiero w sejmowym wydaniu *Dzieł wszystkich*, pigoniowskim wydaniu *Poezycji* i narodowym wydaniu *Dzieł*.

Bibliotece Narodowej przypadł w swoim czasie zaszczyt, iż w tej serii właśnie ukazał się *Pan Tadeusz* w doskonałej szacie prof. Pigoń. Ukazała się editio ne varietur (podobnie wysoka jest ranga kleinerowskiej edycji *Beniowskiego* w Bibliotece Narodowej). Ale i autorytet *Biblioteki Narodowej* prysnąć musi, gdy bierzemy do rąk tomik *Poezycji* Mickiewicza wydanych przed paru laty z nowym wstępem Kubackiego (znanym zresztą i z *Polonistyki* i z książki Kubackiego *Pierwiosnki romantyzmu polskiego*) ale z tekstem opracowanym przez Kallenbacha na szereg lat przed epokowymi badaniami Pigoń, Borowego, Płoszewskiego i nie poprawionym obecnie.

Wydanie krytyczne winno wylegitymować się ze źródła tekstu. Jest to tzw. „metryka tekstu“. Wydanie prawdziwie naukowe winno się oprzeć albo na ostatniej edycji dokonanej za życia autora (editio ultima) — w wyjątkowych, usprawiedliwionych wypadkach odstępujemy od tej zasady —, albo na autografie lub wiarogodnej kopii — gdy tekst nie był wydany za życia autora.

Tekst autentyczny i poprawny jest konieczną podstawą badań literackich. Pojęcie autentyczności inne nieco dla histo-

ryka, inne dla historyka literatury. W literaturze falsyfikat może być tekstem autentycznym (swegó autora). Np. *Pieśni Ossjana* są autentycznym tekstem Macphersona.

Podstawowe pojęcia: lekcja, warianty, koniektura — winny być znane nauczycielowi, a nawet w klasach starszych nieraz używane w czasie lekcji objaśniane etymologicznie (lectio, lectionis, variae lectiones, conicio, conieci...). Nie będzie to przemęczaniem uczniów, ale rozwijaniem ich inteligencji. Przy każdej odpowiedniej okazji należy udzielać wyjaśnień co do poszczególnych lekcji tekstowych, ich brzmienia dyskutowanego i ostatecznie ustalonego. Przy lekturze wspomnianej już *Ody do młodości* nauczyciel winien podkreślić, kto ustalił lekcję „dodaj“ zamiast „podaj“, na jakiej podstawie to uczynił — i dlaczego ta lekcja jest lepsza niż powtarzana powszechnie do bardzo niedawna.

Tak samo przy lekturze dygresji *Beniowskiego* zaczyna się od słów:

Zacząłem Epos tak, jak śpiewak Troi,
Wierszem — bo naród mój nie lubi białych
Rymów...

również wyjaśnić należy, na jakiej podstawie prof. Kleiner wprowadził koniekturę „wierszem“ zamiast „większą“, lekcji nie potwierdzonej pierwodrukiem, a nawet autografem.

Już uczeń licealny winien wiedzieć o trudnościach przy wprowadzaniu koniektury, o obowiązującej ostrożności.

Wydawcom zaleca się przy wprowadzaniu koniektur zasadę: „lepiej pozostawić błąd pierwodruku niżli wzbogacić utwór błędem wydawcy“¹⁾, ale i uczonemu, który tę zasadę sformułował zdarzyło się raz wprowadzenie świetnej na pozór koniektury, nie uprawnionej jednak w świetle autografu. Idzie tu o wiersz Słowackiego *W albumie E(lizy) hr. Krasińskiej*, zaczynający się od słów:

¹⁾ J. Kleiner, O metodach wydania *Dzieł wszystkich* Juliusza Słowackiego (J. Sł. *Dzieła wszystkie*, tom. I, Lwów 1925, przedruk Wrocław 1953).

Chciałbym, ażeby tu wpisane słowo
Jeśli na wieki ma słowem pozostać
Aby słów miało nieśmiertelnych postać
Albo posągów piękność marmurową...

Autograf wiersza tego zaginął, znany był pierwodruk w *Kronice Rodzinnej* z 1875 r., a więc nie mający wartości autentyku. Kleiner uważał, że Słowacki nie napisałby zdania, w którym raz występuje „*ażeby*“ a potem zaraz „*aby*“. Znając zaś doskonale pismo Słowackiego, wiedział, że Słowacki pisał „*o*“ bardzo podobnie do „*s*“ i przypuścił na tej podstawie, że w autografie poety wiersz 3-ci brzmiał:

Aniołów miało nieśmiertelnych postać...

co odczytano mylnie: „*ani słów...*“ i tak wydrukowano w szpaltach, korektor zaś widząc, że to nie ma sensu poprawił „*ani*“ na „*aby*“. Ponieważ „*słowu wpisanemu*“ poeta w jednym z dalszych wierszy tego utworu przypisuje „*skrzydła*“, przeto hipotezę Kleinera przyjęto jako pewnik, tekst pierwszych czterech wierszy stał się przez to jeszcze piękniejszy, podziwiano genialność owej koniektury.

Oponentem wobec Kleinera był tylko Leon Piwiński, wydawca *Dzieł Słowackiego w Bibliotece Arcydzieł Literatury*, a krytyka miała mu to ogólnie za złe, uważając, że tym razem przesadził w gorliwości. Po ostatniej wojnie odnalazł się autograf¹⁾ i okazało się, że słuszność miał... Piwiński. Cudowna koniektura Kleinera nie utrzymała się dlatego, że była niepotrzebna. Koniekturę wprowadzamy tylko tam, gdzie jest ona konieczna, bo tekst zachowany jest uszkodzony i wymaga uzupełnienia²⁾.

Tym bardziej przeto na stosowanie koniektury w nauce szkolnej w wypowiedziach ustnych i wypracowaniach piśmiennych pozwalać sobie nie można: w cytowaniu tekstu obowiąz-

¹⁾ Ogłosił go Józef Mikołajtis w książce pt. *Z ostatnich lat życia Z. Krasieńskiego*, 1947.

²⁾ O tym, jak wiele trudu kosztuje jedna koniektura poucza rozprawa prof. St. Pigonia, pt. *Z kłopotów filologa. Historia jednej koniektury*, (Pam. Lit. XLIV — 1953, z. 2).

zuje nauczyciela pod tym względem przestrzeganie zasad filologicznych.

W nauce szkolnej popełnia się często błędy w zakresie tytułowania utworów, zwłaszcza utworów nie zatytułowanych przez autora lub dochowanych fragmentarycznie. Nauczyciel winien pamiętać o tym, że najbardziej naukowe stanowisko jest następujące: krótkich utworów lirycznych najlepiej nie tytułować, lecz wymieniać pierwsze słowa, np.: *pieśń Hej, radością oczy błysną*, nie zaś *Pieśń Filomatów* czy *Pieśń Adamowa*; *pieśń O mój smutku, ma żalosci...* — nie zaś *Żale umierającego* ani *Skarga umierającego*; zaś utwory większe muszą być opatrzone tytułami, ale tytuły te w wydaniach naukowych są umieszczone w klamrach, nauczyciel zaś winien pouczyć młodzież, że tytuł pochodzi od wydawcy, nie od autora i często trwałość jego jest nikła. *Fantazy* np. — dramat Słowackiego słusznie wprowadzony obecnie do lektury szkolnej — nazywany był przez pierwszego wydawcę i jego pokolenie *Niepoprawni*, *Ogród* Potockiego najniesłuszniej nazwany został przez wydawcę *Ogrodem fraszek*.

W szkolnej nauce często czyta się urywki utworów lub poszczególne drobne utwory należące do zbiorów i wtedy obok niebezpieczeństwa zasadniczego: czy dobór urywków jest właściwy, czy wybrano partie najważniejsze i najbardziej znamienne — przychodzi inne zagadnienie: pokutują powszechnie tytuły pochodzące od historyków literatury czy też autorów wypisów szkolnych. Należy stać na straży zgodności z intencjami autora. Np. *Pieśni Jana Kochanowskiego* najlepiej nie tytułować, bo poeta numerował je tylko, ale tytułów nie dawał. Lepiej więc mówić *Pieśń XIX Ksiąg wtórych* niż *Pieśń o dobrej sławie*. Lepiej *Pieśń Czego chcesz od nas, Panie* niż *Hymn do Boga*. Inaczej jest z fraszkami Kochanowskiego czy fraszkami Potockiego, których tytuły pochodzą od autorów.

Nie można też lekceważyć przynależności utworów mniejszych do zbiorów, a więc poważniejszych fraszek Kochanowskiego nie wolno traktować łącznie z pieśniami nawet wtedy, gdy wyczujemy w nich tony właściwe już nie pieśniom, ale

nawet psalmom (np. *Modlitwa o deszcz*). Nie można zapominać o przynależności poszczególnych wierszy Andrzeja Morsztyna do *Kanikuły* czy *Lutni*, poszczególnych fraszek Potockiego do *Ogrodu* czy *Moralistów*. Nie jest wskazane dla celów ścisłej nadmiernie chronologii przedstawiać kolejność ballad Mickiewicza ustaloną przez poetę.

Gdy utwór czyta się w wyjątkach, najlepiej nie dawać tytułów, lecz zaczynając małą literą określać temat. Np. *opis wojsk tureckich z IV pieśni Wojny Chocimskiej* nie zaś *Potęga turecka*; *opowiadanie Sobolewskiego o kibitkach* nie *Kibitki*; *scena przedstawiająca wesele chłopskie z I tomu Chłopów* Reymonta nie *Wesele w Lipcach* czy *Wesele Boryny*. Jeżeliby nawet to stanowisko wywoływało zastrzeżenia z punktu widzenia dydaktycznego, jeżeli wysunęłoby się kwestię, jak ważne jest w percepcji utworu przez młodzież przyswojenia sobie tytułu wiążącego się w wyobraźni ucznia z zasadniczą ideą utworu — to jednak i wtedy nieodzownie pamiętać należy, że tytuły takie pochodzą od wydawców czy historyków literatury, nie zaś od autorów i o tym winni wiedzieć nawet uczniowie. W żadnym zaś wypadku nie wolno tolerować uczenia się, że Rey napisał utwór pt. *Rok na cztery części rozdzielon*.

Nauczyciel winien przestrzegać na każdym kroku dokładności w cytowaniu; uczniowie już ze szkoły winni wynieść zasady poprawnego cytowania. W cytacie nie wolno nic zmienić. Np. słów *O wieści gminna*... nie wolno w cytacie zmieniać na *O pieśni gminna*, gdy w pięknym zdaniu mówi się o roli pieśni ludowej w życiu narodu. Jeżeli nie ma się pod ręką tekstu, lepiej cytat omówić bez cudzysłowu. Gdy w cytacie dokonujemy skrótu, należy postawić wielokropkę. Jeżeli po dokonaniu skrótu konieczne jest dodanie w środku wyrazu, wyraz ten powinien być wpisany w nawiasie.

Do prac filologa należy między innymi stwierdzenie autorstwa i daty. Ważne jest, by nauczyciel zaznajamiał uczniów z podstawowymi kryteriami — historycznymi i językowymi — i z przesłankami, na których podstawie ustalono autorstwo lub

datę, by uczniowie samodzielnie pod kierunkiem nauczyciela szukali dowodów w tekście. Uczeń powinien wiedzieć, że *Kordian* ogłoszony bezimiennie jest dziełem Słowackiego nie dlatego, że tak jest w podręczniku, lecz dlatego, że są odpowiednie relacje w listach poety, że współcześni przypisywali autorstwo Mickiewiczowi, który temu zaprzeczył itd., że styl Słowackiego jest tu zupełnie wyraźny. *Kupiec* — wydany anonimowo — jest dziełem Reya, bo są na to zupełnie wyraźne relacje współczesnych. W okresie reformacji powstało wiele utworów polemicznych anonimowych. Autorstwo ich ustala się nieraz hipotetycznie, np. Anonim Protestant XVI wieku to według prof. Stanisława Kota, Erazm Otwinowski. Podobnie w czasie Sejmu Czteroletniego mnożyły się utwory bezimienne wybitnych poetów stanisławowskich: Niemcewicz w *Pamiętnikach* przyznał się do autorstwa *Fragmentu Biblii Targowickiej*; cały szereg utworów Trembeckiego, Węgierskiego i Zabłockiego właściwie jest jeszcze nierozgraniczony.

Chronologię bada się także przede wszystkim na podstawie tekstu. Gdy nie można rozstrzygnąć dokładnie, ustala się terminum a quo i terminum ad quem, np. *Kronika* Wincentego urywa się na roku 1202, Wincenty umiera w 1223. Czas powstania *Kroniki*: 1202 — 1223. *Satyr* Kochanowskiego pisany był po roku 1563, bo czytamy tam: „Moskiewski wziął Połocko“. Inaczej *Pieśń XIII z Ksiąg Wtórych* mówi o wyprawie Batorego na Moskwę w roku 1579 i 1580. *Testament mój* Słowackiego nie jest — jak chciał prof. Małecki — testamentem pisanym w ostatnich chwilach życia, bo jest to utwór wyraźnie przedmystyczny. Był nawet badacz Słowackiego (dr Władysław Ćwik), który chronologizował — niekiedy trafnie — utwory poety na podstawie używania wyrazu „smutny“ czy „smętny“. Należy wymagać na każdym kroku dowodów na te rzeczy w tekście i do tej metody przyzwyczajając młodzież.

Obok tekstu ważna jest sprawa komentarzy istniejących w wydaniach naukowych. Często spotykamy komentarze nie pozbawione błędów rzeczowych lub metodycznych — np. komentarze przesycone biografizmem, metodycznie przestarzałe.

Zasadniczą wadą wielu komentarzy jest to, że wyjaśniają miejsca zrozumiałe a pozostawiają niewyjaśnione — niezrozumiałe. Ta wada jest o tyle usprawiedliwiona, że komentator nie widzi przed sobą wszystkich czytelników i często nie może dokładnie uchwycić odpowiedniego poziomu.

Nauczyciel winien i o komentarzu pamiętać i w razie możliwości wyboru polecać wydanie z lepszym komentarzem.

Strona bibliofilska książki, szata zewnętrzna każdej edycji to także sprawa, do której polonista licealny winien przywiązywać wagę i umiłowanie jej szerzyć wśród młodzieży.

Obcowanie z wydaniem ilustrowanym to także jeden ze sposobów przeżycia dzieła. *Pan Tadeusz* z ilustracjami Andriollego, z ilustracjami Alchimowicza, z ilustracjami Gronowskiego; *Satyry* Krasickiego z ilustracjami Szancera, *Bajki* Krasickiego przez tego samego artystę ilustrowane — to także wydania, na które należy zwrócić uwagę uczniów w pracy szkolnej. Wydanie sejmowe Mickiewicza czy wydanie Norwida *Pism do dzieł odszukaných* — oba opracowane graficznie przez Adama Półtawskiego — to także przejaw kultury książki, o który nie zawadzi kiedyś potracić. Wszystko, co zmierza do pełnego przeżycia utworu, jest sprawą polonisty licealnego, ale właściwa percepcja tekstu i jego nietykalność jest sprawą największej wagi, ważniejszą niż lepszy czy gorszy komentarz i piękna szata zewnętrzna.

Uwagi niniejsze nie roszczą sobie pretensji do wyczerpania zagadnienia. Należy je przyjąć raczej jako zapoczątkowanie dyskusji i zwrócenie uwagi na bardzo istotną bolączkę dzisiejszej szkoły.

Wskazówki bibliograficzne:

Od 1950 roku wychodzi w Warszawie *Biblioteka* wydawcy. Dotąd ukazały się trzy tomy:

1. W. A. Markus, *Organizacja i gospodarka instytucji wydawniczych*. Warszawa (1950), (zwięzły, jasno napisany podręcznik dla wydawcy; dla nauczycieli dobry informator o organizacji wydawnictw w ustroju socjalistycznym).
2. L. Bogusławski, *Korekta drukarska*, Warszawa 1950.

3. L. Bogustawski, *Przygotowanie rękopisu do druku*, W-wa 1951. (dwa krótkie podręczniki dla korektora i adiustatora).

Podręcznik Romualda Jackowskiego pt. *Książka powstaje* (Łódź 1948) informuje w sposób encyklopedyczny o technicznej stronie wydawnictw.

Publikacja Stanisława Lama pt. *Książka wytworna* (1922) daje doskonały przegląd wybitnych osiągnięć bibliofilskich w Polsce (oczywiście po rok 1922).

W dziejach naszego ruchu wydawniczego epokowe znaczenie miał zjazd im. Jana Kochanowskiego w roku 1884. Wydany w dwa lata później *Pamiętnik Zjazdu historyczno-literackiego im. J. Kochanowskiego*, Kraków 1886 — przynosi pierwsze u nas głosy w sprawach wydawniczych. Najważniejszy jest tam artykuł Romana Pilata pt. *Jak należy wydawać dzieła polskich pisarzy XVI i XVII wieku*. Stanowisko Pilata nie całkowicie nowoczesne.

Ważnym krokiem naprzód był artykuł Konstantego Wojciechowskiego pt. *Potrzeba naukowych krytycznych wydań najznakomitszych poetów polskich...* (*Pamiętnik III Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie*, Kraków 1900).

Cenne uwagi o tekstach poetów Stanisławowskich przynosi artykuł prof. Ignacego Chrzanowskiego pt. *O wydaniach poetów Stanisławowskich*, (*Pamiętnik Literacki* 1908).

W zakresie tekstów Mickiewicza najważniejsze są rozprawy: Stanisława Pignonia, *Jakiego Mickiewicza znamy?* — *Przegląd Warszawski* 1922, Wilhelma Bruchnalskiego: *Próba kanonu wydawniczego w zastosowaniu do zbiorowej edycji Dzieł wszystkich Mickiewicza*, *Pamiętnik Literacki* 1923 (praca była punktem wyjścia dla Sejmowego wydania *Dzieł wszystkich Mickiewicza*), Juliusza Kleinera: *Wydanie narodowe Dzieł Mickiewicza*, *Pamiętnik Literacki* XXXIX.

W zakresie tekstów Słowackiego najważniejsze są rozprawy: Juliusza Kleinera: *Układ i tekst dzieł Słowackiego*, *Pamiętnik Literacki* 1909 i odbitka. (Rec. wyd. Gubrynowicza i Hahna 1909).

Tegoż: *O metodach wydania Dzieł wszystkich Słowackiego*, op. cit. (rozprawa ta, zwana przez Kridla „poematem filologicznym”, była przedmową do zamierzonego — w dużej części zrealizowanego — szesnastotomowego wydania *Dzieł wszystkich Słowackiego*). Przedruk tej rozprawy ukazał się razem z wznowieniem I-szego tomu *Dzieł wszystkich Słowackiego* w roku 1953.

Stanisława Pignonia: *Nowe wydanie zbiorowe Słowackiego*, *Pam. Lit.* XXXIX (recenzja wydania wrocławskiego).

Odkrywca i znakomity wydawca literatury mieszczańskiej, laureat państwowej nagrody naukowej, prof. Karol Badecki, nakreślił w osobnej książeczce *Program pierwszego zbiorowego wydania literatury mieszczań-*

skiej XVII wieku, Lwów 1926. Gdy dzieło Karola Badeckiego dobiegło końca, omówił je w swej doskonałej recenzji prof. Julian Krzyżanowski, *Korpus literatury mieszczańskiej XVII wieku*, (Pam. Lit. XLIII — 1952 — z. 1—2).

Ważną rozprawę o tekstach Brodzińskiego pt. *Jakiego Brodzińskiego znamy?* pomieścił Aleksander Łucki w *Ruchu Literackim* 1929.

Niektóre zasady wydawania tekstów omówiła Anna Chorowiczowa w rozprawie pt. *Wydania tekstów nowszych w świetle niektórych publikacji doby ostatniej*, *Pamiętnik Literacki* 1924—25.

Zagadnienie będące przedmiotem niniejszego artykułu przeprowadził bardzo subtelnie Waclaw Borowy, posługując się materiałem, jaki wówczas miał do rozporządzenia: artykuł *O wydaniach i komentarzach tekstów polskich dla szkoły*. — (*Przegląd Pedagogiczny* 1920 — luty).

Jedną z najświetniejszych rozpraw w dziedzinie filologii ogłosił ostatnio prof. St. Pigoń, *Z piacowni literackiej A. Fredry*, *Pam. Lit.* XLIV — 1953 — z. 3—4). Główne myśli tej rozprawy z dodatkiem innych oraz z planem nowego wydania krytycznego dzieł Fredry złożyły się na tomik *Pigionia Spuścizna literacka A. Fredry*, PIW, 1954. Autor poleca studia Pigionia o Fredrze jako lekturę tym wszystkim, którzy nie zaliczają humanistyki do nauk ścisłych. Żadnego bowiem argumentu nie da się tu podważyć.

Wydanie naukowe pełne dzieł Kochanowskiego jest obecnie w przygotowaniu. Jako zapowiedź jego ukazały się już foto-offsetowe odbitki pierwodruków *Pieśni i Fraszki*. Dotąd najlepsze jest wydanie pomnikowe z r. 1884. Tylko pojedyncze utwory Kochanowskiego mają wydania krytyczne, wśród których górują *Pieśni*, *Odprawa...*, *Treny* w opracowaniu Sinki w Bibl. Nar.

Nie mamy dotąd pełnego krytycznego wydania dzieł Krasickiego. *Satyry i listy* wydał świetnie Ludwik Bernacki, Lwów 1908; poza tym wymienić należy *Myszeidę* w opr. Bruchnalskiego (1922), *Monachomachię i Antimonachomachię* w opr. Gąsiorowskiej-Szmydtowej (*Pisarze polscy i obcy*), *Doświadczyńskiego i Podstolego* w wyd. Bibl. Narod., *ostatnio Historię na dwie księgi rozdzieloną* w opr. Ziomka (B.P.P. i O.).

Teksty poetów polsko-lacińskich wydawane są doskonale w wydawnictwie podjętym na wspomnianym zjeździe Kochanowskiego i do dziś jeszcze nie skończonym: *Corpus antiquissimorum poetarum Poloniae Latinorum*.

Długi szereg polskich dzieł literatury dawnej wydaje podjęta na owym zjeździe *Biblioteka Pisarzy Polskich* (dotąd około 100 tomów), w tym najlepsze wydanie *Pamiętników Paska* w opr. Czubka.

Na uwagę zasługują także: *Wizerunek Reya* w wyd. Ptaszyckiego i *Zwierciadło Reya* w wyd. Czubka i Łosia jak też — mimo błędu w ty-

tule — *Ogród fraszek* Potockiego w wyd. Brücknera — ostatnie wydanie *Krótkiej rozprawy* Reya w opr. Górskiego i Taszyckiego, *Pism Frycza-Modrzewskiego* — tom I-szy.

Owoce wieloletniej działalności Karola Badeckiego były cztery tomy „literatury mieszczańskiej” XVII w.: *Polska komedia rybałtowska*, *Polska liryka mieszczańska*, *Polska fraszka mieszczańska*, *Polska satyra mieszczańska*.

Poza kilkoma wydaniem poszczególnych utworów w *Bibliotece Narodowej* brak krytycznych wydań tekstów poetów Stanisławowskich (wśród tomików *Bibl. Narod.* góruje *Kniaźnina Wybór poezji* w opr. Borowego).

Ossolineum przygotowuje obecnie pełne wydanie krytyczne pism Brodzińskiego.

Dotychczas nie ma niestety wydania dzieł Mickiewicza odpowiadającego wszystkim wymaganiom naukowym. Wydanie Tow. literackiego im. Adama Mickiewicza nie zostało ukończone, podobnie w dwudziestoleciu międzywojennym wydanie sejmowe *Dzieł wszystkich*. Do niedawna *Poezje* Mickiewicza były poprawnie wydane jedynie w czterotomowej edycji Pignonia, w r. 1948 pierwsza seria wyd. narodowego spełniła postulat wzorowego popularnego wydania Mickiewicza. Dotąd ukazało się jedenaście tomów wydania narodowego po kolei, a ostatnio, w r. 1953, tom XIV i w r. 1954 tom XV. Podjęte są prace nad pełną naukową edycją dzieł Mickiewicza.

Z wydań poszczególnych utworów Mickiewicza wyróżnić należy: *Grażynę* w wyd. Ossolineum (opr. Bruchnalskiego), *Konrada Wallenroda* w wyd. Ossolineum (opr. Bruchnalskiego), *Dziadów cz. III-cią* w wyd. *Pisarze Polscy i Obcy* (opr. Borowego), *Dziady wileńskie* i *Dziady drezdeńskie* w wyd. Szypera, *Księgi* w opr. Pignonia (wyd. B.N.) *Pana Tadeusza* (opr. Pignonia) i *Pana Tadeusza* w wyd. Ossolineum, opr. Górskiego.

W zakresie tekstów Słowackiego epokowe znaczenie miało wydanie Gubrynowicza i Hahna (1909); ważniejsze było wydanie kleinerowskie (z zamierzonych tomów 16 ukazało się przed wojną 10). Ossolineum wznawia obecnie kleinerowską edycję *Dzieł wszystkich* — dotąd 4 tomy pierwsze i t. XIV. Nakładem Ossolineum w roku 1949 ukazało się popularne wydanie *Dzieł Słowackiego*, 12-tomowe, na nowo opracowane i wydane w r. 1952 w 14 tomach.

Z wydań poszczególnych utworów Słowackiego wyróżnić należy *Beniowskiego* w *Bibliotece Narodowej* w opr. Kleinera, *Króla Ducha* w wyd. Pawlikowskiego, *Genezis z Ducha* w wyd. Wincentego Lutosławskiego (jedna z najstarszych wzorowych edycji polskich), *Samuela Zborowskiego* w wyd. Cywińskiego.

Najlepszym wydaniem Krasińskiego jest wydanie jubileuszowe Czubka 1912.

Teksty Norwida były krytycznie wydawane przez Miriama (Zenona Przesmyckiego). Niestety oba wydania Miriamowskie: *Pisma zebrane* i *Pisma do dziś* odszukane nie są skończone.

Komedie Fredry mają najlepsze wydanie 6-tomowe w opracowaniu Kucharskiego, choć nie wolne od błędów. Podjęte są prace nad nowym wydaniem Fredry pod redakcją Pignonia i Wyki.

Z mniejszych poetów doby romantycznej Syrokomla otrzymał pożądnie zrobiony trzytomowy *Wybór poezji* w opracowaniu Cywińskiego.

Doskonałe wydanie Asnyka opracowane przez Szypera nie zostało ukończonych; po wojnie ukazał się tylko świetny *Wybór poezyj* Asnyka, również w opracowaniu Szypera.

Krytyczne wydanie *Poezji* Konopnickiej sporządził Jan Czubek.

Podstawowe wydanie *Dzieł* Wyspiańskiego to wydanie 8-tomowe opracowane w pierwszych pięciu tomach przez Chmiela i Sinkę, w trzech dalszych przez Płoszewskiego.

Pełne wydanie Kasprowicza dokonane przez Kołaczkowskiego dalekie jest od ideału. Dobrze 6-tomowe wydanie Bernackiego (1912) nie obejmuje oczywiście całej twórczości poety.

W ostatnich dziesiątkach lat dokonano podstawowych wydań krytycznych klasyków naszego powieściopisarstwa: Prusa (Szweykowski), Sienkiewicza (Krzyżanowski), Żeromskiego (Pigoń), Reymonta (Szweykowski), Orkana (Pigoń), Orzeszkowej (Krzyżanowski) i innych.

Odmianą zupełnie pozycję stanowią wydania tekstów w podobnie autografów. Z tej dziedziny wymienić należy: *Dziadów cz. III-cią* w wyd. Kallenbacha, *Grażynę (Korybut Książę Nowogródka)* w wyd. Krzyżanowskiego, *Pana Tadeusza* w wyd. Mikulskiego, Norwida *Vade mecum* w wyd. Borowego. Z tekstów staropolskich otrzymała ostatnio takie wydanie *Kronika* Galla w opr. Krzyżanowskiego.

Państwowe Wydawnictwo Naukowe rozpoczęło w roku bieżącym interesującą serię. *Teksty do ćwiczeń edytorskich*. Jako n. 1 w tej serii ukazał się Słowackiego *Do autora Trzech Psalmów*. (w opr. Kleinerą).